



*Obraz
i
kult*

Obraz i kult

*Materialy z Konferencji „Obraz i kult”
KUL – Lublin
6-8 października 1999*

*Redakcja
Małgorzata Urszula Mazurczak
Jowita Patyra*



Andrzej Szostek MIC

OBRAZ I KULT

„Obraz i kult” – to tytuł i skrót wiele mówiący. Przywołuje najpierw nieprzeliczone bogactwo dzieł malarskich, powstałych z inspiracji religijnej i przeznaczonych do tego, by wspomagać człowieka w jego aktach wielbienia Boga; aktach płynących z głębokiej tęsknoty za Najwyższym i Niewypowiedzianym, z nieodpartego pragnienia oddania Mu należnej czci i kontemplowania Jego tajemnic. Siła tej tęsknoty jest niewyczerpanym źródłem twórczości, która odciska swe piętno na każdej epoce, każdym typie kultury i na każdym jej poziomie. Zwyczajna chęć poznania choć trochę lepiej tego tak obfitego i różnorodnego dziedzictwa kulturowego jest już wystarczającym powodem, by zorganizować sympozjum pod hasłem „Obraz i kult”.

Ale formuła ta – zwłaszcza, gdy ją odnieść do judeochrześcijańskiego kręgu wiary i kultury – kryje też w sobie szczególne napięcie i teologiczny problem. Oto potomkom Jakuba zechciał Bóg objawić pełniej niż innym narodom swój majestat i wielkość, której żadne stworzenie ani żadne ludzkie dzieło nie jest w stanie wyrazić. Toteż już na początku Dekalogu czytamy: „Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią! Nie będziesz oddawał im pokłonu i nie będziesz im służył, ponieważ Ja, Jahwe, jestem Bogiem zazdrosnym” (Wj 20, 4n). Czy słowa te – traktowane przecież jako natchnione także przez chrześcijan – nie zakazują posługiwania się obrazem w obrębie kultu? Co w związku z tym powiedzieć o jakże rozpowszechnionej twórczości religijno-malarskiej, wypełniającej cały okres dziejów Kościoła? Czy powołanie się na Wcielenie Bożego Syna, który „uniżył samego siebie” i stał się podobny do ludzi we wszystkim, oprócz grzechu, wystarczy tu na usprawiedliwienie? A czy nie obserwujemy dziś oznak neopogaństwa, które wyraża się między innymi zabobonnym traktowaniem obrazów i obrazków, o nikłej często lub żadnej wartości artystycznej, którymi pobożni chrześcijanie ozdabiają swe kościoły, mieszkania, a bywa że i miejsca publiczne? Jeśli zaś nawet poradzimy sobie z tą trudnością tak, jak poradził sobie przed wiekami Kościół z ruchem

obrazoburstwa, to pozostaje ważne pytanie o rolę ikony: jej zawartości i poziomu artystycznego w kształtowaniu dojrzałej pobożności tych, którzy się z jej pomocą modlą.

Pytania takie warto stawiać dziś zwłaszcza, na progu Wielkiego Jubileuszu Roku Dwutysięcznego, a także w kontekście gruntownych przemian, jakie przechodzi obecnie nasz kraj. Są to nie tylko przemiany ekonomiczne, ale i kulturowe. Martwimy się, że te pierwsze nie przebiegają tak sprawnie i bezboleśnie, jak byśmy sobie tego życzyli. Ale przemiany kulturowe także nie napawają zbytnim optymizmem. Czy obraz może dziś pomóc w pogłębieniu naszej pobożności? Jeśli tak – to co zrobić, żeby taką rolę mógł on odgrywać?

Temat „Obraz i kult” prowokuje więc nie tylko historyków sztuki do przemyśleń i dyskusji; także teologów, także duszpasterzy i innych zatroskanych o poziom naszej kultury i religijności. Z programu sympozjum wnosić można, że jego wartość na tym ma między innymi polegać, by stało się ono okazją do wymiany zdań pomiędzy specjalistami różnych dziedzin, kompetentnych do wypowiedzania się na temat „Obraz i kult”.

Pragnę serdecznie podziękować Organizatorom tego wydarzenia, z Panią Profesor Urszulą Mazurczak na czele. Dziękuję Jej za wielkie zaangażowanie i trud, jaki włożyła – wraz ze swoimi Współpracownikami – w przygotowanie tej imponującej, trzydniowej sesji. Dziękuję Szanownym Prelegentom, którzy zgodzili się podjąć trud przygotowania referatów ukierunkowujących dalszą dyskusję i ją pogłębiających. Dziękuję gorąco bardzo nam drogim Sponsorom, bez których wsparcia impreza obecna nie mogłaby dojść do skutku.

Witam serdecznie Honorowych Gości naszego sympozjum i cieszę się bardzo z ich przybycia. Witam wszystkich przybyłych na to sympozjum i życzę owocnych obrad, a także tego, by owoce te rychło ukazały się drukiem, dzięki czemu także inni będą mogli z nich skorzystać.

Szczęść Boże!

Abp Józef Życiński

ŚWIADKOWIE EPIFANII PIĘKNA

„Niech wasza sztuka przyczynia się do upowszechnienia prawdziwego piękna, które będzie niejako echem obecności Ducha Bożego i dzięki temu przekształci materię, otwierając umysły na rzeczywistość wieczną”. Te słowa Jana Pawła II, zamykające papieski *List do artystów*, łączą nas we wspólnotowym świadectwie zasłuchania w Boże echo, w którym epifania Piękna odsłania zagubiony wymiar naszej egzystencji. Jego zagubienie okazało się niezamierzonym następstwem szybkich przemian kulturowych, jakie zaowocowały nowymi wzorcami piękna i kryteriami sensu. Dla średniowiecznych myślicieli troska o transcendentalia – Prawdę, Dobro i Piękno – stanowiła potrzebę równie podstawową jak troska o chleb powszedni. Nasze pokolenie szybko oswoiło się z nauczaniem nowych mistrzów, którzy twierdzą, iż istnieje wiele wzajemnie sprzecznych prawd, klasyczne rozróżnienia między dobrem a złem są wysoce kontrowersyjne, natomiast piękno ma charakter tak bardzo subiektywny, iż za jeden z jego przejawów można uznać także brzydotę. W radykalnie zmienionej sytuacji kulturowej nierzadko jako transcendentálna cecha bytów z epoki postmoderny bywa traktowana *porneia* – połączenie zła, brzydoty i prymitywizmu moralnego. W tym właśnie kontekście szczególnej wagi nabiera chrześcijańska troska o epifanię Piękna, otwierającą na niewidzialną Bożą rzeczywistość. Jej przejawem winna być zarówno refleksja kierująca uwagę w stronę zapoznanych aspektów rzeczywistości, jak i osobiste świadectwo postawy życiowej, w której otwarcie na Piękno stanowi ważny składnik naszego spotkania z Bogiem.

Nastrój *fin de siècle'u* niesie w kulturze wyjątkowo dużą dawkę rozczarowań, w jakich nie widać śladów optymizmu, znamiennego dla początków XX wieku. Wielkie arcydzieła dostarczające najwyższych wzorców piękna nie zawsze jednak powstawały jako ekspresja radości. Radość *Magnificat*, utrwalona w wielkich dziełach sztuki, jest równie realna, co ból *Stabat Mater*. Radość nocy betlejemskiej była dla wielkich mistrzów pędzla nie mniej inspirująca niż ból Ukrzyżowania. Dwa przeciwstawne bieguny ludz-

kich doznań łączyły się w kontemplacji Piękna, które ukazywało dramat bytu, jego wzniosłość, sens. Dlaczego nasze rozczarowania z okresu schyłku drugiego milenium nie mają porównywalnie wielkiej ekspresji w sztuce? Poza dziedziną muzyki trudno jest w ostatnim okresie wskazać dzieła, które bez kontrowersji byłyby zaliczane do arcydzieł. Trudno jest również wskazać w dziedzinie powieści czy filmu dzieła, w których podjęto kwestię cierpienia w sposób zasługujący na uwagę. Jeśli natomiast w malarstwie pojawia się jeszcze wątek krzyża, dzieje się to najczęściej w kręgu skandalistów inspirowanych stylem A. Serrano.

Niektórzy z kulturowych radykałów obecną sytuację skłonni byłiby uznać za oznakę „końca sztuki”, deklarowanej w tym samym stylu, w jakim Francis Fukuyama ogłosił koniec historii. Skoro mieliśmy deklaracje o śmierci Boga i śmierci człowieka, zapowiedzi końca metafizyki i dekonstrukcji sensu, dlaczegożby nie ogłosić, że po Oświęcimiu najpierw umarła poezja, a później nastąpiło całkowite załamanie pojętej klasycznie sztuki? Na jej miejsce pojawiły się efekty eksperymentów, w których techno połączono z komiksem, a za podstawowe przesłanie metafizyczne uznano, za Milanem Kunderą, „nieznośną lekkość bytu”. Podobne sugestie pozostają równie łatwe, co bezpodstawne merytorycznie. Stanowią one signum epoki, w której proste pytanie: *why not?* prowadzi do ignorowania wielkiej klasycznej tradycji, jaka wywarła decydujący wpływ na kształt naszej kultury.

W nowych warunkach szczególnej wagi nabiera nasza troska o epifanię Piękna. Obecna „ucieczka w średniość”, w pogoni za lekkością bytu, miała już swe odpowiedniki w innych dziedzinach kultury. Jej filozoficznym odpowiednikiem była choćby próba dyskredytowania klasycznej metafizyki przez absolutyzację zdrowego rozsądku czy danych empirii. Płynący czas wykazywał, że z podobnych prób pozostawało niewiele poza patetycznymi deklaracjami. Sinusoidzie obrazującej zmienność mód i nastrojów odpowiadał jeszcze większy głód metafizyki po okresach kwestionowania sensowności tej dyscypliny. Podobnie jest w naszym przeżywaniu piękna. Nie należy przeceniać lokalnych fluktuacji nastrojów, lecz w ich doświadczeniu trzeba zachować postawę świadka ponadczasowych wartości. Piękno ze swej strony wprowadza w rzeczywistość, której nie niszczy upływ czasu. Jego realność pozwala zachować duchowy pokój mimo niepokojących zawirowań kulturowych.

Pragnę wyrazić słowa głębokiego uznania uczestnikom sympozjum zorganizowanego w KUL przez Katedrę Historii Sztuki Średniowiecznej Europejskiej. Przekazywane Czytelnikom materiały z tego sympozjum stanowią konkretną odpowiedź na przesłanie papieskiego *Listu do artystów*. Niosą one również ważne inspiracje, które stanowią cenny przyczynek do dialogu Kościoła z kulturą współczesną. Przez długi okres troska Kościoła

o rozwój kultury przyjmowała znaną postać mecenatu. W zmienionych realiach, kiedy nierzadko usiłuje się urynkować wartości podstawowe dla naszej kultury, mecenat ten wymaga nowych form. Jego przejawem pozostaje tworzenie klimatu intelektualnego, w którym ludzka potrzeba Piękna, Dobra i Sensu jawi się jako podstawowy składnik egzystencji istot opatrywanych dumnym mianem *animal rationale*.

WPROWADZENIE

Konferencja pt. *Obraz i Kult*, zorganizowana przez Katedrę Historii Sztuki Średniowiecznej Europejskiej Instytutu Historii Sztuki KUL w dniach 6-9 października 1999 roku, nawiązuje do istniejących badań nad obrazem, rozwiniętych w sposób szczególny przez wielkiego badacza Hansa Beltinga, który zechciał przyjąć zaproszenie uczestnictwa w naszym sympozjum. Profesor Hans Belting w licznych pracach wskazuje na skomplikowane uwarunkowania religijno-kultowe oraz artystyczno-kulturowe, które oddziaływając wzajemnie, wpływały na powstawanie obrazu-wizerunku Boskiego oraz świętego¹. Tajemnicę formy wizerunku, wyrażonej zakazem materialnego odtwarzania, odsłaniał jednak tekst Biblii, który istniał przed narodzinami obrazu. Bogactwo kultu i treści wizerunków emanowało pięknem swojej istoty na ludzkie kreacje tworzone poprzez wieki. „Można zatem tworzyć kształty stosowne dla rzeczy niebiańskich nawet z najlichszych cząstek materii, gdyż i sama materia, biorąca swe istnienie z prawdziwego piękna, zachowuje w całym swym układzie pewne ślady umysłowego piękna”². Obraz jest mikrokosmosem w kosmosie tworzenia, skondensowanym bytem istniejącym w przestrzeni sakralnej – zamkniętej lub otwartej – bez granic. Może wszak zaistnieć w nieustannym pragnieniu człowieka „spotkania Twarzą w twarz”, może zaistnieć w duszy i w umyśle.

Program tej konferencji dążył do tego, aby wyzwolić obraz z jednorodnej tradycji religijnej. Udało się, dzięki przyjętym zaproszeniom skierowanym do referentów, podjąć bogatą dyskusję nad fenomenem obrazu i kultu w różnych uwarunkowaniach religijnych, także i w tych, które zachowują zakaz kształtowania obrazu w wymiarze materialnym. Interesujące rozumienie obrazu bez podłoża materialnego ubogaciły prace z zakresu literatury pięknej, której powinowactwa z wyobrażeniami malarskimi pozostają w nieustannie przenikającej się osmozie łączącej trójjednię Prawdy, Dobra i Piękna. Zapatrzenie w interdyscyplinarnie rozumiane obrazy pozwoliło odsłaniać ich strukturę – na wzór jakoby kryształu naświetlanego wiarą, wiedzą, jak i wnoszoną przez nie twórczą wyobraźnią. Spotkanie to pozwo-

liło również spojrzeć na obrazy wyemanowane dzięki kultowi św. Edyty Stein. Konferencja, odsłaniając wiedzę, trafiła do ducha, jak to niegdyś napisał poeta: „To co stworzyła przyroda i sztuka/ Aby przez oczy utrafić do ducha”³.

Na drodze mozolnego organizowania sympozjum czuliśmy opiekę władz naszego Uniwersytetu: JM Rektora prof. dra hab. Andrzeja Szostka oraz Wielkiego Kanclerza prof. dra hab. Józefa Życińskiego, za co składamy gorące podziękowanie. Głębokie zobowiązanie i wdzięczność kierują organizatorzy do sponsorów za bezinteresowną pomoc finansową, bez której nie byłoby możliwe zorganizowanie konferencji. Szczególne podziękowanie kierujemy do ówczesnej Prezes Narodowego Banku Polskiego, pani Hanny Gronkiewicz-Waltz, która jako pierwsza spośród sponsorów potwierdziła wagę podjętego tematu. Wyrażamy także wdzięczność Bankowi Kredytowemu oraz Bankowi Przemysłowo-Handlowemu – oddziałom w Lublinie. Zainteresowanie konferencją, jej programem merytorycznym, wyrażało też Ministerstwo Kultury i Sztuki, co znalazło swoje potwierdzenie również w jej dofinansowaniu. Ostateczny kształt naszej konferencji określony został przez wielu innych życzliwych sponsorów oraz dyrekcję Muzeum Zamoyskich w Kozłówce, dzięki której mogła odbyć się dyskusja na temat oddziaływania obrazów medialnych na współczesną kulturę, a rama obrazu w tamtejszej galerii zdobi okładkę książki.

Urszula Małgorzata Mazurczak

PRZYPISY

¹ Szczególnie książka najważniejsza – *Bild und Kult. Eine Geschichte des Bildes vor dem Zeitalter der Kunst*, Munich 1990 (w angielskim tłumaczeniu E. Jephcott: *Likeness and Presense, A History of the Image before the Era of Art*, Chicago 1994).

² Pseudo-Dionizy, *De coelesti hierarchia*, II, 4 (P.G.3, c. 144).

³ Dante, *Paradiso* XXVII, 91.

SPIS TREŚCI

ANDRZEJ SZOSTEK MIC: Obraz i kult	5
ABP JÓZEF ŻYCIŃSKI: Świadkowie epifanii piękna	7
Wprowadzenie (URSZULA MAŁGORZATA MAZURCZAK)	11
HANS BELTING: In Search of Christ's Body. Image or Imprint?	13
W poszukiwaniu ciała Chrystusa. Wyobrażenie czy odbicie? (Streszcz.)	22
Ks. JÓZEF KUDASIEWICZ: Obraz Boga w Pieśni nad Pieśniami	23
Das Gottesbild im „Lied der Lieder” (Zfg.)	37
REMIGIUSZ POPOWSKI SDB: L'Accès de l'iconographie à la divinité, d'après la mythologie et la philosophie grecques et dans la Bible	41
Dostęp ikonografii do Bóstwa według mitologii i filozofii greckiej oraz według Biblii (Streszcz.)	51
MICHAŁ JANOCZA: L'image et le culte dans le nouveau <i>Catéchisme</i> <i>de L'Eglise Catholique</i>	55
Obraz a kult w nowym <i>Katechizmie Kościoła Katolickiego</i> (Streszcz.)	62
JERZY MIZIOŁEK: <i>Transfiguratio-transsubstantiatio</i> : Uwagi o programie krakowskiego kościoła oo. Pijarów pw. Przemienienia Pańskiego	65
<i>Transfiguratio-transsubstantiatio</i> : Observations on the Iconographical Programme of the Church of Piarists in Cracow (Sum.)	99
STANISŁAW KRAJEWSKI: Kult bez obrazu. Uwagi niespecjalisty na temat zakazu czynienia obrazu w judaizmie	111
Kult ohne Bild (Zfg.)	118
MAREK JAKUBÓW: „Du Gott noch immer unbekannter”. Das Bild Gottes in der deutschsprachigen Gegenwartsliryk – Kontinuität oder Wandel?	121
„Boże wciąż nieznan”. Obraz Boga we współczesnej liryce niemieckojęzycznej – kontynuacja czy zmiana? (Streszcz.)	131
MONIKA KRAJEWSKA: „Thou Shalt not Make Thee any Graven Image...”	135
„Nie będziesz czynił żadnych obrazów...” (Streszcz.)	140

WACŁAW HRYNIEWICZ OMI: Piękno i zbawienie. Kilka refleksji nad eschatologią ikoną	143
Schönheit und Heil. Einige Reflexionen zur Eschatologie der Ikone (Zfg.)	169
BARBARA DĄB-KALINOWSKA: Realizm ewangeliczny i symboliczny w ruskich ikonach XVI wieku	173
Evangelischer und symbolischer Realismus in den ruthenischen Ikonen des 16. Jahrhunderts (Zfg.)	183
† JAN HARASIMOWICZ: <i>Vera idolatria est in corde</i> . Z dziejów obrazowania pierwszego przykazania Bożego w sztuce nowożytnej	187
<i>Vera idolatria est in corde</i> . Zur Geschichte der bildlichen Darstellung des ersten Gebotes in der Kunst der Neuzeit (Zfg.)	203
RYSZARDA BULAS: Spirala – symbol celtyckiej <i>peregrinatio</i>	207
Spiral – Symbol of the Celtic <i>peregrinatio</i> (Sum.)	220
DIEGA GIUNTA: Immagine e culto di santa Caterina da Siena prima della canonizzazione	227
Obraz i kult świętej Katarzyny ze Sieny przed kanonizacją (Streszcz.) . . .	247
JOWITA PATYRA: From the Narrative to a Devotional Representation on the Basis of Mediaeval Iconography of the Apocalyptic Woman.	251
Od narracyjnej do kultowej reprezentacji na podstawie średniowiecznej ikonografii Niewiasty Apokaliptycznej (Streszcz.)	271
MATEUSZ KAPUSTKA: Pojęcie <i>imago</i> w późnośredniowiecznej sztuce i liturgii – reprezentacja czy utożsamienie?	275
Der Begriff des Imago in der spätmittelalterlichen Kunst und Liturgie – Repräsentation oder Identifizierung? (Zfg.)	284
URSZULA MAŁGORZATA MAZURCZAK: Between Faith and Reason. Pictures of the Virgin Mary at the Late Middle Ages and Early Renaissance.	289
Pomiędzy wiarą a rozumem. Obrazy Dziewicy Maryi w późnym średniowieczu i wczesnym renesansie (Streszcz.)	317
WALDEMAR OKOŃ: Antyk pogański i XIX wiek	321
Die heidnische Antike und das 19. Jahrhundert (Zfg.)	330
RYSZARD KASPEROWICZ: O poznawaniu sztuki według Jacoba Burckhardta.	333
Vom Erkennen der Kunst nach Jacob Burckhardt (Zfg.)	345
HENRYK KIEREŚ: Obraz i kult. Istota obrazu: Figura czy abstrakcja?	347
Bild und Kult. Das Wesen des Bildes: Figur oder Abstraktion? (Zfg.)	358
ROMUALD JAKUB WEKSLER-WASZKINEL: Edith Stein's „Audiences”	361
„Audience” Edyty Stein (Streszcz.)	364

